

# Kabaret Moralnego Niepokoju, Jak umiera

Mówiłeś: zawsze, najbardziej na świecie...  
To co mówiłeś pamiętam do dziś...  
płynęła rzeka, kończył się wrzesień  
a Ty się śmiałeś śpiewając mi:  
Jak umierać to tylko z miłości  
która była, której nie ma, która już nie zdarzy się...  
Bo nie kochać to nie żyć po prostu...  
to prosto z mostu...to kula w łeb...  
I ciągle płynie ta rzeka przeklęta  
i wrześnie co roku są dni...  
Zapomniałeś? Jak mogłeś nie pamiętać?  
a wtedy się śmiałeś, przypomnieć Ci?  
Jak umierać to tylko z miłości  
która była, której nie ma, która już nie zdarzy się...  
Bo nie kochać to nie żyć po prostu...  
to prosto z mostu...to kula w łeb...  
Już mi się nie śni, nie śni się wreszcie...  
nigdy nie znałam i nie chcę Cię znać  
miałeś być przymnie i gdzie teraz jesteś?  
no proszę, śmieję się! Obiecuj jeszcze raz...  
Jak umierać to tylko z miłości  
która była, której nie ma, która już nie zdarzy się...  
Bo nie kochać to nie żyć po prostu...  
to prosto z mostu...to kula w łeb...